Nr. 489. Kraków, Poniedziałek 4 Listopada 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech z jednoraz. przesyłką pocz.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwuraz.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 50 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę, ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. szcz. Kasy oszczędności 837.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1512. — Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hornaka i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Kupczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biuro dzienników A. Dachoński, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu: J. Szczytnik. — W Tarnowie: M. Rosbach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (w Wiedniu). — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Włoskie warunki zawieszenia broni.

Wiedeń, 4 listopada.

(B. K.) Urzędowo ogłaszają:

Postawione przez Włochów zawieszenia broni opiewają jak następuje:

1) Natychmiastowe wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich **na lądzie, wodzie i w powietrzu.**

2) **Całkowita demobilizacya Austro-Węgier i natychmiastowe wycofanie wszystkich formacyj**, operujących na froncie **od morza Północnego aż po Szwajcaryę.** Na obszarze Austro-Węgier w granicach zakreślonych poniżej w art. III pozostawione będą siły zbrojne austro-węgierskie najwyżej tylko w sile 20 dywizyj zniżonych na stopę pokojową z przed obecnej wojny. **Połowa całego materyału artyleryi** dywizyjnej i korpuśnej, jakoteż odpowiednie uposażenie, zacząwszy od tego, co się znajduje na obszarze, jaki wojska austro-węgierskie mają opróżnić, będzie musiała **być zebraną** na punktach, oznaczonych przez sojuszników i Stany Zjednoczone **celem ich wydania.**

3) **Ewakuacya wszystkich przez Austro-Węgry od początku wojny siłą zbrojną obsadzonych obszarów i wycofanie wojsk austro-węgierskich** do terminu, który główno-komenderujący wojsk sojuszników na rozmaitych frontach oznaczą, poza linię oznaczoną poniżej.

Od szczytu Umbrail aż do miejsca na północ od przełęczy Stilf. Linia ta biedz będzie przez grzbiet Alp retyjskich do źródeł Adygi i Aisak przez górę Reszen i Brenner, wzgórza Oets i Zilier. Linia przebiegnie dalej w kierunku południowym przez górę Toblach do obecnej granicy w Alpach Karnijskich, następnie wzdłuż granicy do góry Tarvis, zaś dalej poza górą Tarvis wzdłuż działu wodnego Alp Julijskich przez przełęcz Predil, Mangard, Friedlach i przez dział wód, który wytyczają przełęcze Podbrdo, Podolańska i Idryjska, stąd w kierunku południowo-wschodnim ku Śnieżce (Schneeberg), pozostawiając całą dolinę Sawy z dopływami. Od Śnieżki opada linia ku wybrzeżu tak, że Cactua Matuglia i Volosca są **włączone w obszar**, który ma być opuszczony.

Dalej przebiegać będzie ta linia wzdłuż administracyjnej granicy prowincyi Dalmacyi, obejmując na północy Lasafica i Tribani, zaś na południe linia przebiegać będzie od Cap Planca i ku wschodowi dosięgnie najwyższego punktu wzgórz, tworzących dział wód, tak że w obszar ewakuowany włączone są wszystkie doliny i działy wód, które spadają ku Sebenico, jakoto: Cicola, Korka, Butisnica i ich dopływy. Obejmować ona będzie także wszystkie na północ i na zachód od Dalmacyi położone wyspy Tremuda, Selve, Ulbo, Scarda, Maon, Pago, Punta Duie, dalej położone na północ i południe od Meleda, włączając Sanct Andrea Busi Lissa, Lessina, Borcola, Curzola, Lagosta, jakoteż okoliczne wybrzeże i wysepki. Pelagosę z wyjątkiem wysp Tinona Grande i Piccola, Buza, Solta i Brazza.

Wszystkie opróżnione obszary **obsadzone będą przez wojska sojuszników i Stanów Zjednoczonych**, przytem cały materyał wojskowy i materyał kolejowy, znajdujący się na obszarze, jaki ma być ewakuowany, **ma pozostać na miejscu.** Wydany ma być cały materyał, włączając zapas węgla. Stosownie do specyalnego polecenia, które główno komenderujący siłą mocarstw koalicyjnych wydadzą, nie śmie być żadnych nowych zniszczeń i rabunków, ani nowych rekwizycyj na obszarze, który nieprzyjaciel ma opróżnić, względnie który wojska mocarstw koalicyjnych mają obsadzić.

4) Koalicyi przysługuje **bezwzględne prawo: a) swobodnego poruszania się jej wojsk na każdej drodze lub kolei, lub drodze wodnej; b) obsadzania sojuszniczemi wojskami wszystkich punktów strategicznych w Austro-Węgrzech** na czas, jaki okaże się koniecznym, aby tam mieszkać lub utrzymać porządek; **c) dokonywania rekwizycyj za zapłatą na rzecz swoich wojsk, gdziekolwiek one się znajdują.**

5) W ciągu 15 dni mają **wszystkie wojska niemieckie ustąpić nietylko z frontu włoskiego i bałkańskiego, ale z całego austro-węgierskiego** terytoryum, a wszystkie wojska, które do tego czasu Austro-Węgier nie opuszcza, ma się **internować.**

6) Prowizoryczna administracya obszarów opróżnionych przez Austro-Węgry poruczona będzie władzom lokalnym, pod kontrolą **komend stacyjnych okupacyjnych wojsk koalicyi.**

7) Natychmiastowe odesłanie do domu, **bez wzajemności**, wszystkich **jeńców wojennych i** internowanych obywateli koalicyi, oraz ludności cywilnej koalicyi, usuniętej z jej miejsc zamieszkania, a to na warunkach, które główni komenderujący koalicyi ustalą na rozmaitych frontach.

8) Chorzy i ranni, którzy pozostają na obszarze ewakuowanym, muszą być pielęgnowani przez austro-węgierski personal, który pozostanie na miejscu wraz z niezbędnym materyałem lekarskim.

WARUNKI NA MORZU:

1) Natychmiastowe **wstrzymanie wszelkich kroków nieprzyjacielskich** na morzu i ściśle podanie miejsca pobytu lub poruszania się wszystkich okrętów austro-węgierskich. Neutralne państwa zostaną zawiadomione, że żegluga marynarki wojennej i handlowej mocarstw koalicyi i jej sprzymierzeńców na wszystkich wodach terytoryalnych **jest dozwolona**, bez poruszania przytem kwestyi czyjejkolwiek neutralności.

2) Wydanie koalicyi i Stanom Zjednoczonym **15** austro-węgierskich **łodzi podwodnych**, zbudowanych w czasie od 1910 do 1918 oraz **wszystkich niemieckich łodzi podwodnych**, które znajdą się na wodach austro-węgierskich lub też mogą tam dotrzeć. **Zupełne rozbrojenie i demobilizacya** wszystkich innych austro-węgierskich łodzi podwodnych, które pozostać mają pod strażą koalicyi i Stanów Zjednoczonych.

3) Wydanie trzech okrętów bojowych, trzech lekkich krążowników, 9 kontrtorpedowców, 1 okrętu kładącego miny, 6 monitorów dunajowych, wraz z całem uzbrojeniem i zaprowiantowaniem, — w ręce koalicyi i Stanów Zjednoczonych, które zadecydują o losie tych okrętów. Wszystkie inne okręty, pływające po morzu oraz statki rzeczne, muszą się zebrać w portach austro-węgierskich, wyznaczonych im przez koalicyę i Stany Zjednoczone, tam muszą być zdemobilizowane i **zupełnie rozbrojone.** Stać one będą pod strażą koalicyi i Stanów Zjednoczonych.

4) Wolność żeglugi **dla wszystkich okrętów marynarki wojennej** i handlowej i koalicyi i mocarstw sojuszniczych **na Adryatyku**, oraz wodach terytoryalnych na Dunaju i jego dopływach w obrębie obszaru austro-węgierskiego. Koalicya i sprzymierzone mocarstwa będą miały prawo usunąć wszystkie pola zasiane minami i zniszczyć zamknięcia (Sperren), których położenie musi się im zakomunikować. **By zapewnić wolność okrętów na Dunaju, sojusznicy i Stany Zjednoczone mogą obsadzić, względnie znieść, wszystkie fortyfikacye** i budowle obronne.

5) Utrzymanie w mocy przez koalicyę i Stany Zjednoczone blokady pod obecnymi warunkami. Okręty austro-węgierskie, które napotkane zostaną w drodze, podlegają konfiskacie. Nietkniętymi pozostają te wyjątki, które dopuszczone będą przez komisyę, ustanowioną przez koalicyę i Stany Zjednoczone.

6) Zgromadzenie i oddanie wszystkich powietrznych sił zbrojnych marynarki w portach, które oznaczy koalicya i Stany Zjednoczone.

7) Ewakuacya wybrzeży i wszystkich **portów handlowych**, które obsadzone są przez Austro-Węgry, poza ich obrębem narodowym, oraz oddanie całego nagromadzonego tamże materyału żeglarskiego, zapasów aprowizacyjnych, środków nawigacyjnych wszelkiego rodzaju.

8) Obsadzenie przez koalicyę i Stany Zjednoczone **wszystkich fortyfikacyj na lądzie i morzu**, jakoteż wysp, urządzonych dla obrony Poli, tudzież zakładów okrętów, doków i arsenałów.

9) Zwrot wszystkich zabranych przez Austro-Węgry koalicyi i jej mocarstwom sprzymierzonym **okrętów handlowych.**

10) Zakaz wszelkiego niszczenia budowli czy materyałów przed opuszczeniem oddaniem lub zwrotem.

1)) Zwrot **wszystkich jeńców koalicyi** zarówno z marynarki wojennej jak handlowej, znajdujących się pod władzą Austro-Węgier, bez obowiązku wzajemności.

Prócz tego zauważa się, że przytoczone powyżej warunki zawieszenia broni **przyjęte zostały, nie przesądzając przyszłego pokoju.** Założeniem było, że punkt 4 (ląd) i 4 (morze) nie rozumieją się w ten sposób, że armia nieprzyjacielska może wyzyskać swobodę swoich ruchów w celu zaatakowania Niemiec. Gdyby to założenie się nie sprawdziło, to musiałoby się przeciw temu podnieść protest.

Polska rada ministrów obraduje w permanencyi.

(Koresp. »N. Reformy«).

(W sprawie uwolnienia Piłsudskiego. — Telegram do ks. badenskiego. — Pożyczka wewnętrzna. — Sytuacya wojskowa).

Warszawa, 2 listopada.

Pod wpływem wieści, napływających z Galicyi i z wschodnich kresów Polski, rada ministrów ciągle odbywa obrady. Z przebiegu wczorajszego posiedzenia zaznaczyć trzeba następujące sprawy:

Rozważano przedewszystkiem sprawę odpowiedzi na telegram kanclerza Rzeszy **w sprawie uwolnienia Piłsudskiego.** Zredagowano i wysłano następujący telegram:

Do Wielkoksiążęcej Wysokości Kanclerza Rzeszy Maksymiliana Badeńskiego w Berlinie.

Na telegram Waszej Wielkoksiążęcej Wysokości z dnia 31 października 1918 r. mam zaszczyt imieniem rządu polskiego oświadczyć, co następuje:

Według naszego rozumienia powołanie na ministra obrony krajowej brygadyera Piłsudskiego służy za najlepszą gwarancyę, że tylko w razie jego uwolnienia możemy wziąć odpowiedzialność za spokój w kraju i poprawne likwidowanie okupacyi, niezbędne ze względu na obustronny interes. Powrót Piłsudskiego jest dla rządu polskiego rękojmią utrzymania spokoju w kraju, wobec czego musimy ponownie kłaść nacisk na niezwłoczne umożliwienie mu przybycia do kraju. Prezydent ministrów *Świeżyński.*

Dalszą sprawą wczorajszych obrad rady min. była **pożyczka wewnętrzna.** Obradowano nad sposobem jej przeprowadzenia. Przed posiedzeniem odbyła się narada z przedstawicielami wielkich banków warszawskich. **Dekret o pożyczce został już przez Radę Regencyjną podpisany.**

O pożyczce tej minister skarbu Englich udzielił przedstawicielom prasy następujących wyjaśnień:

Pożyczka ta emitowana będzie w walucie **markowej oraz w w walucie koronowej w sztukach po 500, 1000, 5000 i 10.000 marek polskich względnie koron. Pożyczka oprocentowana będzie w stosunku 5 procent rocznie. Procent** ten wypłacony zostanie nabywcom za rok z góry przez potrącenie go z ceny sprzedaży z odpowiednim dyskontem w zależności od daty nabycia. Dnia 1 listopada 1919 roku skarb polski wykupi pożyczkę w walucie, w której asygnaty pożyczkowe wydane zostały, w razie zaś przejścia Państwa Polskiego do nowej waluty wykup nastąpi w nowej walucie polskiej, podług równi złota.

Wreszcie na wczorajszem posiedzeniu szeroko była omawiana sytuacya, powstała na skutek **zajść w Galicyi**, przyczem —, jak donoszą pisma zbliżone do obecnego gabinetu — rozważono projekt mianowania **pułk. Rydza wiceministrem wojny**, a to celem skonsolidowania wszystkich sił wojskowych dla wspólnej akcyi.

Dziś w południe pod wpływem wiadomości nadeszłych ze Lwowa i Przemyśla, jakoteż pod wrażeniem wieści, iż **Ukraińcy maszerują na Chełmszczyznę** — zebrała się znowu rada ministrów. Obrady trwają dotychczas.

Przejęcie szkolnictwa galicyjskiego.

Wiceprez. Rady szkolnej Zoll w Warszawie.

(Kor. »N. Reformy«).

Warszawa, 2 listopada.

Od dwóch dni bawi w Warszawie wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr Z o l l w towarzystwie inspektora szkół średnich dra O p u s z y ń s k i e g o. Bawi tu również rektor dr Kazimierz T w a r d o w s k i.

Z początkiem zeszłego tygodnia był we Lwowie przez 2 dni minister oświaty Ponikowski, poczem przedstawiciele Rady szkolnej wyjechali do Warszawy **celem ustalenia norm przejęcia szkolnictwa w Galicyi przez rząd polski.**

Codzień odbywają się międzydzielnicowe konferencye, na których ustala się wszystkie punkta. Dziś Rada Regencyjna przyjęła na audyencyi przedstawicielstwo szkolnictwa galicyjskiego.

Zjazd ludowy w Warszawie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Warszawa, 2 listopada.

Wczoraj rozpoczął się dwudniowy zjazd Pol. Stron. Lud. Udział w zjeździe bierze z górą tysiąc włościan, jakoteż delegaci stronnictw radykalnych. Obrady zagaił Bł. Stolarski zaznaczając, że zjazd ma do rozważenia sprawy zwołania sejmu, **tworzenia rządu ludowego**, organizacyę armii, kwestyi ogrowej. Przy budowie państwa lud nie może stać poza nawiasem — kończył p. Stolarski.

Na przewodniczącego obrano ob. Jana Tarlę. Przy stole prezydyalnym zasiedli pp. Gabryel D u b i e l z Galicyi, Tom. Nocznicki, Ołdakowski, Trzewski, Margul Nowak, Radliński, Stolnicki, Winiarczyk, Klimek, Pijewski, Baranowski, Przybytnia, Osiecki i inni.

Przed rozpoczęciem obrad p. Poniatowski zabrał głos w sprawie p. Miguja-M a l i n o w s k i e g o, b. redaktora „Zarania", stwierdzając że sąd obywatelski rozważywszy zarzuty przeciw p. Malinowskiemu uznał je za nieuzasadnione; tem samem uniemożliwienie pracy obywatelskiej p. Malinowskiemu uznaje się za uchylone, p. Malinowski przyjęty został do zarządu P. Str. Ludowego.

Z kolei p. T h u g u t t wygłosił mowę programową **atakującą obecny rząd** i domagającą się jaknajrychlejszego zwołania sejmu.

Nad zgłoszonemi rezolucyami rozwinęła się dyskusya chwilami bardzo namiętna, w której zabierało głos kilkunastu mówców, między innymi p. Sieroszewski imieniem radykalnej inteligencyi i przedstawicieli P. P. S.

Obrady trwają dalej.

Lwów w rękach Ukraińców.

»Kuryer Codzienny« otrzymał od dra Radwana numer »Lemberger Zeitung«, z którego przytaczamy następujące szczegóły:

We czwartek w późnych godzinach zebrała się Ukraińska Rada Narodowa na obrady, których wynikiem było ujęcie władzy w mieście p r z e m o c ą. W myśl tego postanowienia w p i ą t e k o godzinie 3 rano zjawili się w koszarach, w których przebywali żołnierze ukraińskich pułków 19, 15, 30 i 41 ukraińscy oficerowie i oświadczyli zebranym żołnierzom, że **w s c h o d n i a G a l i c y a z o s t a j e p r o k l a m o w a n a n i e z a w i s ł e m p a ń s t w e m u k r a i ń s k i e m i ż e o n i o d t ą d** mają słuchać rozkazów **R a d y N a r o d o w e j.** Dotychczasowi komendanci zostali usunięci, a na ich miejsce ustanowiono komendantów ukraińskich.

W godzinę później wyruszyły drobne oddziałki wojskowe po części z karabinami maszynowemi w ciemne ulice Lwowa. Jeden oddziałek obsadził namiestnictwo, przyczem komendant tego oddziału zakomunikował namiestnikowi **H u y n o w i fakt objęcia władzy przez ukraińską Radę i oświadczył mu, że jest i n t e r n o w a n y. Gdy w rannych godzinach zjawili się urzędnicy, straże wojskowe wzbroniły im przystępu, oświadczając, że dziś urzędowanie zawieszone.**

W podobny sposób obsadzono k o m e n d ę w o j s k o w ą n a u l i c y K r a s i ń s k i c h, której komendant P f e f f e r z o s t a ł i n t e r n o w a n y; urzędowania na razie wzbroniono. — Dopiero później w trakcie przedpołudnia udało się urzędującym oficerom ugodzić się z Radą Narodową w ten sposób, że komenda wojskowa będzie funkcyonować w zupełnej neutralności i wespół z mężami zaufania ukraińskimi.

Również dwie kompanie obsadziły g m a c h m a g i s t r a t u, wywiesiło na wieży c h o r ą g i e w o b a r w a c h u k r a i ń s k i c h. Również i w ratuszu nie urzędowano przez cały dzień.

Obydwa dworce, d w o r z e c g ł ó w n y i d w o r z e c P o d z a m c z e, zostały szczególnie silnie obsadzone, zarówno jak g ł ó w n a p o c z t a. Warty ukraińskie nie wpuszczały nikogo do wnętrza dworca kolejowego, kto się nie mógł wykazać legitymacyą ukraińskiej komendy i pozwoleniem na wyjazd. To też większa część podróżnych, która o niczem nie wiedziała, musiała zawrócić. Ukraińcy wstrzymali wszystkie pociągi do Przemyśla i Krakowa, natomiast ruch w e w s c h o d n i m k i e r u n k u u t r z y m a l i w z u p e ł n o ś c i. P e r s o n a l k o l e j o w y p o d d a ł s i ę c a ł k i e m r o z k a z o m n o w e j w ł a d z y.

Na głównej poczcie zupełnie nie urzędowano.

Dotychczasowe wypadki rozegrały się całkiem pokojowo. W dalszym ciągu dnia p o l a ł a s i ę j e d n a k k r e w. k r e w p o l s k a. Główna walka rozegrała się w okolicy ulicy L e o n a S a p i e h y. W szkole Sienkiewicza przebywała pewna liczba polskich legionistów, którzy byli uzbrojeni i zaopatrzeni w amunicyę. Legioniści ci spróbowali owładnąć pobliskim składem amunicyi i z tego to powodu przyszło pomiędzy nimi a ukraińskiemi wojskami d o w a l k i, która trwała do p ó ź n a w n o c y i kosztowała niewiadomą dotychczas liczbę zabitych i rannych. Walczono również karabinami maszynowymi, które tylko Ukraińcy mieli do dyspozycyi i granatami ręcznymi. Odgłos walki rozlegał się po całem mieście. Wywabił on na ulicę Leona Sapiehy większą liczbę ludzi, skąd wprawdzie nie było widać walki, ale można było dokładnie słyszeć łoskot karabinów i eksplozye granatów. Wojska ukraińskie otrzymywały przez cały dzień posiłki w żołnierzach i karabinach maszynowych, sprowadzanych w wielkich wojskowych samochodach ciężarowych. Widziano także wielokrotnie samochody sanitarne, które zwoziły rannych do szpitala w technice. Zabłąkane kule raniły także kilku ciekawych na ulicy Leona Sapiehy.

Równocześnie inna bitwa rozgrywała się w ulicy Gródeckiej przed kościołem św. Anny. Polscy legioniści uwięzili ukraińskie patrole i umieścili je w kościele. Po chwili pojawiła się większa grupa żołnierzy ukraińskich z karabinami maszynowymi, która otworzyła ogień przeciw polskim legionistom i raniła wielu z nich. Legioniści cofnęli się, a jeńcy zostali wypuszczeni z kościoła.

Również w wielu punktach miasta ku wieczorowi słychać było strzelaninę. Około godziny 5 po południu słyszano p o d r a t u s z e m s a l w y k a r a b i n ó w m a s z y n o w y c h i widziano przechodniów, którzy ratowali się ucieczką na ulicę Karola Ludwika. Wogóle jednak strzelanina ta nie zrobiła zbyt wielkiego wrażenia na ludność. Kawiarnie, kina i teatry były cały wieczór przepełnione. Tramwaje nie kursowały cały dzień.

W drodze są rzekomo jeszcze liczne pułki ukraińskie, których się oczekuje na 3 bm. Ukraińska Rada nie ukonstytuowała jeszcze właściwego rządu, ponieważ znaczna część posłów bawi we Wiedniu. Na czele lwowskiej delegacyi postawiono posła Kośća L e w i c k i e g o. Ludność żydowska utworzyła dla obrony swych interesów wydział bezpieczeństwa.

W związku z zaszłemi wypadkami Ukraińcy wydali trzy odezwy, które rozlepili po mieście w języku ukraińskim.

Proklamacyę ukraińskiej Rady narodowej, w której uświadamiają mieszkańców o ukonstytuowaniu się ukraińskiej Rady narodowej i objęciu przez nią władzy na w s z y s t k i c h o b s z a r a c h b y ł e j m o n a r c h i i A u s t r o - W ę g i e r, zamieszkałych przez Ukraińców.

Podpisany: Adam Dmytro Witowski.

Wydział wykonawczy ukraińskiej Rady narodowej ma siedzibę w „Domu Narodowym" w ulicy Rutowskiego. Przed budynkiem panuje żywy ruch, gdyż tam pracuje także sztab generalny Rady narodowej. Przed bramą silna straż, mnóstwo osób i samochodów ciężarowych. Setki ludzi zgłasza się po legitymacye i przepustki. Na trzeciem piętrze urzęduje ataman z ukraińskimi oficerami.

Ratusz zamknięty. Na rozległem podwórzu ratuszowem obozuje oddział żołnierzy, który ratusz obsadził. Wozy zwożą meniaż, ukraińskie panie znoszą żywność. Podobny obraz przed namiestnictwem i komendą wojskową.

Wobec sprawozdawcy „Lemb. Ztg." oświadczył nam. hr. Huyn, że wcale nie jest zachwycony wydarzeniami we L w o w i e a n i w K r a k o w i e. Uważa on postąpienie Komisyi Likwidacyjnej krakowskiej z a p r z e d w c z e s n e, gdyż jego zdaniem Polacy powinni byli czekać spokojnie na tok wypadków światowych. Jego zaś staraniem było o ile możności uniknąć wojny domowej.

Namiestnik nosi się z myślą, o ile to będzie możliwe, jak najwcześniej opuścić kraj...

Komendant Pfeffer oświadczył temu sprawozdawcy, że jest politycznie neutralny i dążyć będzie, o ile to w jego mocy, do zapobieżenia rozlewowi krwi.

Dr Radwan opowiada, że we Lwowie Ukraińcy napastują i prowokują spokojnych przechodniów. Najmniejszy odruch z ich strony p r z y p r a w i a p r z e c h o d n i ó w o ś m i e r ć. W ten sposób miało zginąć we Lwowie w i e l e c y w i l n y c h o s ó b. Dr Radwan był też świadkiem, jak patrol ukraiński zaczepił ośmiu żołnierzy, idących na dworzec i wezwał ich do złożenia broni. Ponieważ ci prawdopodobnie rozkazu nie zrozumieli i nie wykonali go natychmiast, padły strzały, a ośmiu żołnierzy powaliło się na ziemię.

Sytuacya w Przemyślu i powiecie.

Przemyśl, 4 listopada.

(P. B. K.) **W mieście panuje spokoj.** Komitet polsko-ruski urzęduje w dalszym ciągu.

W powiecie również względny spokój, jakkolwiek zdarzają się ekscesy, które świadczą o tem, że **komitet ruski niezupełnie panuje nad masą.** Członek polsko-ruskiego komitetu, Ukrainiec dr Zahajkiewicz, musiał jeździć kilkakrotnie do powiatu, a między innemi do Medyki, celem uspokojenia tamtejszej ludności ruskiej. **W rękach ruskiej młodzieży** znajduje się **broń i ostre naboje**, a nieostrożne obchodzenie się spowodowało w powiecie kilka wypadków dość poważnego postrzelenia. W interesie bezpieczeństwa publicznego leży, aby owym chłopcom odebrano broń.

Kilka majątków w powiecie ludność ruska zrabowała **doszczętnie, np. Drozdowice.** W okolicy Dobiecka **przyszło do rozruchów na tle antisemickiem.**

Władza polska w kraju.

Rzeszów, 4 listopada.

(P. B. K.) Komisya prasowa organizacyi obrony narodowej donosi:

W myśl rozporządzenia brygadyera Roji objął komendę miasta pułkownik B r u e c k n e r, który już dnia 31 października w nocy oddał się do dyspozycyi miejscowym władzom polskim. Wszystkie bez wyjątku urzędy i władze oddały się do rozporządzenia rządowi polskiemu. Delegaci Komisyi Likwidacyjnej na miasto Rzeszów i powiat: pp dr Stanisław Jabłoński, dr Roman Krogulski, Antoni Bomba i dr Teofil Nieć zostali zaprzysiężeni i odbiorą przysięgę od władz. W niedzielę po nabożeństwie dziękczynnem odbyło się uroczyste zaprzysiężenie Narodowego Komitetu powiatowego i odebranie ślubowań od instytucyj w powiecie.

W mieście panuje spokój. Nad porządkiem czuwa milicya i straż obywatelska.

Nadbrzezie, 4 października.

(P. B. K.) Z rozkazu Komendy wojsk polskich w Krakowie, objął port w Nadbrzeziu, wraz z warsztatami i innemi urządzeniami portowemi Zygmunt K i j a k, porucznik, dotychczasowy kierownik warsztatów flotyli w Nadbrzeziu.

(Telegram „N. Ref.").

Jasło, 4 listopada.

Ingres władzy polskiej odbył się w sposób następujący: Władzę wojskową przejął w piątek por. G o r c z y c a. Zaprzysiężono oficerów, żandarmeryę i władze urzędowe.

Tymczasowym komendantem placu z ramienia gen. Roji jest por. Gorczyca. Komitet Narodowy czeka na instrukcye z Krakowa.

Nisko, 4 listopada.

W Nisku i powiecie przejęcie władzy w ręce polskie odbyło się składnie i ściśle dzięki przedewszystkiem akcyi komitetu, powstałego samorzutnie z dyr. Piękosiem i profesorami gimnazyum, Ćwikowskim, Bulińskim i Wąsowiczem **na czele. Powstała i zorganizowana została straż obywatelska w Nisku i gminach powiatu. Do dyspozycyi władz polskich w Nisku oddał się dowódca kompanii piechoty, przybyłej do niskiego powiatu na rekwizycye, porucznik Krasicki ze swoją kompanią. Nikt z ludzi tej kompanii szeregów nie opuścił. Kompania owa pod komendą por. Krasickiego obsadziła wielkie magazyny wojskowe w Rudniku nad Sanem.**

Z dawnych władz w Nisku uznał władzę polską, aczkolwiek bez entuzyazmu, starosta Dolnicki, Rusin; natomiast dawny komisarz żywnościowy, Mühlbauer, czyni wstręty nowym władzom polskim, o czem już zawiadomiono Pol. Kom. Likwid. z prośbą o wyznaczenie nowego komisarza.

Internowanie gen. Puchalskiego i Sikorskiego.

Kraków, 4 listopada.

(P. B. K.) Z Radymna nadeszła dziś o g. 10 rano następująca depesza:

Przemyśl przez Ukraińców zajęty. **Generał Puchalski i pułkownik Sikorski internowani. Zasanie jest w rękach polskich.**

Przemyśl. (P. B. K.) Milicya obywatelska organizuje się dość silnie. Dziś przystąpiła do niej partya socyalno-demokratyczna. Ukraińcy **w komisyi nie dotrzymują paktu.** W mieście **i w okolicy władza powoli przechodzi w** ręce **Rusinów. Rusini zajmują stacye** wstrzymują **pociągi i ostrzeliwują je**, w mniemaniu, że **to jedzie wojsko polskie.** Zajmują objekty **wojskowe.** Odcinają dowóz żywności, wstrzymując na rogatkach fury i zawracając je z powrotem. **Od południa i od wschodu** miasto jest odcięte **od swojej okolicy.**

Ludzie wracający ze Lwowa, opowiadają, że **namiestnictwo, kolej i urzędy są w rękach Rusinów. Na ulicy Leona Sapiehy** i koło kościoła **św. Elżbiety przyszło do strzelaniny** między **Polakami a Rusinami.** Podobno poległo wiele osób. O internowaniu hr. Huyna nic nie wiadomo.

Cieszyn. (P. B. K.) Tylko komendant we Frysztacie otrzymał od komendy wojskowej w Pradze wezwanie, że ma się oddać do jej dyspozycyi. Co do Bogumina, to próba zajęcia go przez Czechów spełzła na niczem. Zdecydowana postawa ludności polskiej zwłaszcza kilkuset robotników polskich zebranych na dworcu i w westybulu wstrzymała 270 Czechów, którzy przybyli w samochodach.

Pertraktacye polsko-czeskie.

Cieszyn, 4 października.

(P. B. K.) W Orłowej odbyły się wstępne pertraktacye między czterema delegatami polskiej Rady narodowej na Śląsku a czterema delegatami Narodnego Wyboru z Morawskiej Ostrawy. Czesi objawili ustępliwość i pertraktacye te dają wszelką nadzieję, że stosunki polsko-czeskie na Śląsku, w okresie przejściowym, dadzą się utrzymać tak, że będziemy zgodnie postępowali aż do chwili, kiedy komisya polsko-czeska rozstrzygnie o przynależności poszczególnych gmin do państwa polskiego lub czeskiego.

Sytuacya na Śląsku przedstawia się wogóle wcale korzystnie. Do wojska polskiego zgłosiło się już kilkaset osób.

W Boguminie zajęła polska władza transporty węglowe.

Z Polskiej Komisyi Likwidacyjnej

Kraków, 4 listopada.

O POMOC KOALICYI. P. K. L. wysłała telegram iskrowy do koalicyi z zawiadomieniem, że bandy ruskie przy pomocy wojsk austryackich i pruskich opanowały wschodnią Galicyę i szerzą mord i pożogę. Z powodu tego P. K. L. prosi o przesłanie wojsk polsko amerykańskich do Galicyi, celem wstrzymania okrucieństw.

DO ARMII W POLU. P. K. L. wysłała wczoraj telegram do armii w polu, ażeby poiskie pułki zaprzestały działań wojennych przeciw koalicyi i pod wodzą swoich oficerów w zwartych szeregach powracały do kraju przez Orłowę, Czacze i Bogumin.

O ODESŁANIE WOJSK POLSKICH. P. K. L. wysłała wczoraj telegram do ministra Karolyego w Budapeszcie z prośbą o natychmiastowe odesłanie wszystkich wojsk narodowości polskiej z wykluczeniem ruskich, pod komendą oficerów do Galicyi zachodniej drogą na Orłowę i Czaczę.

O UDZIAŁ W MARYNARCE. P. K. L. wysłała wczoraj telegram do porucznika fregaty Aleksandra Seypa w Poli, z poleceniem, ażeby w imieniu rządu polskiego podczas rozdziału marynarki starał się o interesy polskie.

WYPŁACANIE ZASIŁKÓW WOJSKOWYCH. P. K. L. wydała telegraficzne polecenie do wszystkich starostw w Galicyi, aby w dalszym ciągu wypłacano zasiłki wojskowe, aż do dalszego zarządzenia.

O STRAŻE OBYWATELSKIE. P. K. L. wydała telegraficzne polecenie do wszystkich powiatów, aby tworzono straże obywatelskie, oraz Powiatowe Komisye likwidacyjne.

OBJĘCIE KOLEI PÓŁNOCNEJ. P. K. L. poleciła dyrekcyi kolejowej w Krakowie objęcie szlaków dotychczasowej kolei północnej, położonej w Galicyi i w obrębie granic tej części Śląska, która wejdzie w skład państwa polskiego. Inspektorat kolei północnej zostaje wcielony do dyrekcyi krakowskiej.

* * *

DWIE KOMPANIE OCHOTNIKÓW. Uformowane już z ochotników dwie wojenne kompanie przeciągały wczoraj ulicami Krakowa wśród entuzyastycznych owacyj publiczności. Kompanie te udały się do koszar w Rakowicach. Dziarska postawa ochotników budziła ogólny podziw. — Widać, że młodzież garnie się gromadnie pod sztandary narodowe, co stwierdza także komenda wojskowa, informując, że codziennie setki młodzieży zgłaszają się do wojska polskiego.

LEGION AKADEMICKI. Młodzież akademicka urządziła wczoraj rano w sali Kopernika w gmachu »Collegium novum« wiec ogólno-akademicki, na którym, po szeregu przemówień, wśród zapału, postanowiono stworzyć osobny legion akademicki, do którego zgłaszano się po wiecu gremialnie. Prócz tego wysłano delegatów wiecu do senatu z żądaniem zamknięcia uniwersytetu do końca półrocza zimowego. — Legion ma już wyznaczone stanowisko. Będzie on pełnił przeważnie służbę na dworcu kolejowym. Od dnia dzisiejszego legion rozpoczyna służbę.

* * *

Z KOMENDY WOJSK POLSKICH. Dowództwo wojsk polskich ogłasza:

Komendantem wojsk polskich w Krakowie został generał Antoni Madziara.

Komendantem placu w Krakowie mianowany został kapitan Łuczyński.

Przyjazd gen. Zielińskiego.

Wczoraj wieczorem przybył do Krakowa z Koszyc, uwolniony na żądanie władz polskich, gen. Zieliński. Na Węgry z ramienia władz wojskowych polskich został wysłany porucznik Legionów A. Chęciński, aby zażądać uwolnienia gen. Zielińskiego od władz węgierskich. Misya ta okazała się już bezprzedmiotową, gdyż władze węgierskie same zrozumiały bezcelowość dalszego zatrzymywania gen. Zielińskiego. Przedwczoraj ten sam ordynans, który przy nim przez czas dłuższy pełnił zarazem rolę szpiega, wręczył mu dokument podróżny. Generał Zieliński bezzwłocznie ruszył w drogę do Polski. Porucznik Chęciński zastał generała Zielińskiego już w Orłowie i wyruszył z nim w drogę powrotną.

Gen. Zieliński w towarzystwie por. Chęcińskiego i przydanego temu ostatniemu legionisty, ruszył w drogę wczoraj o godz. 10 rano. Gen. Zieliński jechał już w uniformie legionowym, który mu przywiózł specyalnie por. Chęciński, w Koszycach bowiem gen. Zieliński musiał chodzić w uniformie austryackim, z węgierską kokardką. Wszędzie po drodze witano powracającego generała z entuzyazmem. Pierwsze wielkie powitanie zgotowano mu w Stróżach. Na stacyi czekały tłumy ludności, oddział wojska, reprezentanci władz; wagon zasypano kwiatami, muzyka strażacka grała pieśni narodowe, wygłaszano przemowy powitalne, między innymi legionista z I brygady i Rosyanin-jeniec, na które generał odpowiedział. Takie samo powitanie uroczyste zgotowano mu w Grybowie, później w Nowym Sączu, gdzie miało ono szczególnie serdeczny charakter, później w Tarnowie i Bochni już przy pochodniach.

Na dworzec krakowski, pociąg, wiozący generała, przybył około godz. 10 wieczorem, oczekiwano na niego tutaj od paru godzin. — Straż trzymała legia akademicka. Wraz z nią oficerowie tworzyli szpaler do przejścia od toru do salonu dworskiego, który otwarto dla przyjęcia generała. Szpalerem tym przeszedł generał Zieliński, wprowadzony przez gen. Madziarę i kap. Łuczyńskiego do salonu, na progu którego go powitały go żona i córka. Następnie generał ruszył w kierunku oficerów, zarówno b. austryackich jak legionowych, którzy ustawili się w półkole z gen. Madziarą, który przemówił do niego w te mniej więcej słowa:

»Generale! Jako komendant miasta witam Cię na ziemi ojczystej. Bądź przekonany, że choć dalecy, podzielaliśmy twoje uczucia i byliśmy sercem z tobą zawsze. Pozdrawiamy Cię teraz, gdy wracasz wreszcie jako wolny syn wolnej świętej ojczyzny«.

Po tych słowach uścisnął go i ucałował. Gen. Zieliński, widocznie wzruszony, odpowiedział w krótkich, lecz jędrnych i pełnych uczucia słowach, oświadczając, że zawsze był pewny, że wszyscy oni dzielili jednakowe uczucia, że pod austryackimi mundurami biły także serca polskie. Nie chcę mówić długo — mówił generał — nie czas bowiem teraz na reminiscencye, wyrażam więc tylko nadzieję, że oddacie wszyscy wszystkie siły dla ojczyzny, która przedewszystkiem wiele gorliwej pracy od nas oczekuje. Wolna Polska niech żyje!

Zgromadzeni w salonie gromko powtórzyli trzykrotnie ten okrzyk, poczem gen. Zieliński zwrócił się do pierwszego z brzegu młodego oficera; gdy ten przedstawił się jako komendant legii akademickiej, generał odezwał się: brawo, brawo! Wymieniwszy następnie uściski dłoni ze wszystkimi oficerami, generał ująwszy żonę pod rękę, ruszył szybko do wyjścia, przed którem już na niego czekał samochód, wsiadł do niego z rodziną i samochód szybko odjechał, witany po drodze okrzykami przez publiczność.

Kronika.

Kraków, 4 listopada.

DZIĘKCZYNNE NABOŻEŃSTWO NA WAWELU. W kościele katedralnym na Wawelu odbyło się wczoraj rano uroczyste nabożeństwo dziękczynne z powodu wyswobodzenia Galicyi z pod obcego zaboru. W prezbiteryum zajęli miejsca w stalach i ławkach: przedstawiciel Polskiej Komisyi Likwidacyjnej, Tertil, przedstawiciel Akademii Umiejętności, senat akademicki z rektorem ks. Sieniatyckim, ks. biskup Nowak z kanonikami katedralnymi, prezydent miasta Krakowa, Federowicz, przedstawiciele wojsk polskich, sądów polskich, dyrektor policyi krakowskiej, Krupiński, oraz liczne deputacye wszystkich instytucyj krajowych. Publiczność i przedstawiciele stowarzyszeń krakowskich zapełnili kościół po brzegi, a tłum był tak wielki, że przed kościołem zalegał podwórzec zamkowy. Mszę pontyfikalną odprawił ks. biskup Sapieha w asyście licznego kleru. Po nabożeństwie od ołtarza, przybrany w pontyfikalne stroje z pastorałem w ręku wygłosił patryotyczne kazanie arcybiskup Teodorowicz, nawołując do zgody i jedności.

Następnie odśpiewano »Te Deum« wśród bicia dzwonu Zygmunta. Po odśpiewaniu »Boże, coś Polskę«, ruszył pochód przed magistrat krakowski, gdzie z balkonu przemawiało do tysiącznego tłumu kilku mówców. Między innymi mówił poseł Lasocki, który przedstawił krytyczną sytuacyę we Lwowie, oraz redaktor Konczyński, nawołując do tworzenia armii. Po innych jeszcze mowach ruszył pochód przy odgłosie muzyki przed pomnik Mickiewicza, skąd po kilku mowach około godziny 2 po południu rozeszła się publiczność w spokoju do domu. Nastrój całej manifestacyi był nader poważny, odpowiadający powadze chwili.

NABOŻEŃSTWO PATRYOTYCZNE odbyło się wczoraj w kościele ewangelickim, poświęcone Polsce. W wygłoszonem kazaniu ks. Michejda nawiązał do słów psalmu 125 „Którzy ufają w Panu, są jako góra Syon, która się nie poruszy, ale na wieki zostaje".

ZGROMADZENIE P. P. S. W „Sokole" krakowskim odbyło się nieliczne, lecz burzliwe zgromadzenie socyalistyczne w sprawie obecnej sytuacyi politycznej. Skrajne hasła, rzucane czasem lekkomyślnie w zapalne audytoryum, nie znalazły na szczęście oddźwięku u wszystkich zgromadzonych robotników. Referowali posłowie Daszyński i Marek, którzy omówili trudności aprowizacyjne i atakowali Radę Regencyjną.

Niezmiernie przykre wrażenie wywołały przemówienia kadeta 13 p. p. Abrahamera, który przedstawił zgromadzonym jako »Jawicz«, oraz akademika Zemplińskiego. Abrahamer bawił trzy lat w Rosyi i usiłował zachwalać »porządek«, wprowadzony tam przez Uryckiego i Trockiego, twierdząc, że należałoby w Krakowie zaprowadzić »rady robotniczo-żołnierskie«. Wywołało to ogromną burzę na sali. Słychać było krzyki: Precz z agentem Trockiego! Nie chcemy porządków rosyjskich! Do Rosyi! Do Petersburga! itp.

Niefortunny mówca zbladł i zamknął się wkrótce głosu.

Przemówienie akademika Zemplińskiego zawierało szereg chaotycznych frazesów anarchistycznych. Zebranie reagowało wykrzyknikami: Do szkoły! Do straży obywatelskiej i t. d.

P. Maślanka, członek Stronnictwa Ludowego oświadczył, że ludowcy zgadzają się na formę rządów republikańskich w Polsce, lecz nie chcą mieć nic wspólnego ze sowietami i anarchią. (Huczne oklaski). Podobnie przemówił p. Dobrowolski. Po zebraniu udali się zgromadzeni do magistratu. Wiceprezydent Rolle podał im do wiadomości treść projektu zmiany statutu miejskiego, który uchwalić ma Rada miejska w najbliższym czasie.

Mimo wezwania, zgromadzenie nie wywołało zainteresowania wśród żołnierzy. Przybyło ich zaledwie kilku.

OBRADY CZŁONKÓW PEŁNEJ KOMISYI LIKWIDACYJNEJ rozpoczęły się dzisiaj rano w magistracie. W południe radziły komisye.

STRAŻ OBYWATELSKA. Informacyi w sprawie straży obywatelskiej udzielają wyłącznie okręgowe biura tej straży. Do straży zgłaszać się mają wszyscy mężczyźni w wieku od 20—50 lat bez wyjątku. Urzędnicy, profesorowie, bankowcy itd. otrzymają zwolnienia, służące jako legitymacye.

Prezydyum m. Krakowa ogłasza w tej sprawie następujące wezwanie:

Wszystkich właścicieli i administratorów realności wzywa się, by we wtorek dnia 5 listopada br. o godzinie 9—1 i od 5—8 przedłożyli spisy wszystkich mężczyzn, w wieku od lat 20 do 50, mieszkających w ich domach, podając wiek tych osób i ich zawód.

Zgłoszenia powyższe przedłożyć należy w centralnem biurze Straży obywatelskiej, Pl. WW. Świętych 6, parter.

WZOROWY PORZĄDEK I SPOKÓJ panuje w Krakowie od czasu usunięcia Austryaków z Krakowa wbrew plotkom i pogłoskom, rozszerzanym w Królestwie Polskiem i w Galicyi. Praca idzie wszędzie normalnym torem, biura, urzędy, instytucye i t. d. są otwarte, tak samo sklepy, miasto ma uroczysty wygląd. Element niemiecki i węgierski zniknął nareszcie z miasta, wszędzie słychać polski język, tylko tu i ówdzie słychać mowę czeską. — Czesi bowiem wszyscy pozostali w Krakowie, gdzie czują się jednak, jak u siebie w domu i pracują solidarnie z Polakami nad utrzymaniem ładu i porządku. Jeżeli się zważy, że dawny garnizon krakowski, zdemobilizowany zupełnie przez Austryaków, nie był polski, tylko niemiecki przeważnie i madziarski, to trzeba przyznać, że polska komenda wojskowa dokonała cudu, opanowując Kraków i wprowadzając wszędzie nowy ład i porządek.

POBÓR DO WOJSKA POLSKIEGO. W myśl rozkazu komendanta wojskowego w Krakowie, generał-majora Roji, rozpocznie się w dniu 4 b. m. ochotniczy werbunek do wojska polskiego. Werbunek odbywać się będzie codziennie od godziny 9 rano do 1 po południu przed komisyą poborową w koszarach przy ulicy Rajskiej. Delegatami gminy miasta Krakowa do tej komisyi zamianowani zostali radcy miejscy pp.: Jan Godzicki i dr Rafał Landau.

WARSZAWSCY ŻOŁNIERZE W KRAKOWIE. Dzisiaj wieczorem przybywa z Warszawy do Krakowa trzeci batalion 2 pułku piechoty wojsk polskich.

OBJĘCIE WARTY PRZEZ CZWARTAKÓW. Wczoraj w południe z koszar 4 pułku Legionów polskich przy ulicy Grodzkiej pomaszerował pluton »Czwartaków« z asystencyą oficerską i muzyką kolejarzy pod gmach dowództwa wojsk polskich na Stradom i odebrał od generał-majora Roji sztandar 4 pułku. Kiedy sztandar pojawił się na ulicy, wojsko prezentowało broń, orkiestra odegrała »Boże, coś Polskę«. Pluton udał się następnie na Rynek dla zmiany warty, którą dotąd pełnili dzielni żołnierze 57 (tarnowskiego) pułku piechoty.

APROWIZACYA Z KRÓLESTWA POLSKIEGO. Polski minister aprowizacyi, p. Minkiewicz, przybył z Warszawy i konferował z prezydentem Federowiczem. Minister oświadczył, że Królestwo z całą gotowością pospieszy Galicyi z pomocą w zakresie aprowizacyi. — I tak w Granicy wstrzymano 500 wagonów z aprowizacyą, przeznaczoną na wywóz na zachód. Jest to przeważnie mąka, zboże i kilka wagonów gęsi. Cały ten transport ugrzązł w Granicy z powodu trudności transportowych, lecz dostawiony będzie do Krakowa.

Z EKSPOZYTURY ZAKŁADU OBROTU ZBOŻEM W KRAKOWIE dowiadujemy się, że dotychczasowy jej kierownik, kapitan Haller, ustąpił z tego stanowiska, ponieważ, zamianowany majorem, powołany został do armii polskiej na adjutant brygadyera Roji. Major Haller zatrzymuje jednak do pewnego stopnia swoje funkcye w Zakładzie i nadal oddawać mu będzie usługi, jako łącznik pomiędzy Zakładem a wojskowością.

KONFISKATY BYDŁA NA DWORCU KOLEJOWYM W KRAKOWIE. Władze polskie zatrzymały na dworcu kolejowym w Krakowie kilka wagonów bydła rogatego, które było zarekwirowane przez wojskowość i przeznaczone na wywóz do Wiednia i Prus. Towarzystwo rolnicze krakowskie sortuje to bydło, wybierając sztuki hodowlane i lepsze użytkowe, celem rozsprzedaży tych sztuk między rolników. Ponieważ przewidywane są dalsze konfiskaty bydła w większej ilości na stacyach kolejowych, dlatego leży w interesie rolników, potrzebujących bydła, by zechcieli się bezzwłocznie porozumieć z Towarzystwem rolniczem krakowskiem (Kraków, plac Szczepański l. 8), podając dokładny adres (miejscowość, pocztę i stacyę kolejową, oraz telegraficzną) i ilość, oraz jakość sztuk, na któreby ewentualnie reflektowali.

OWACYA DLA WICEPREZYDENTA ROLLEGO. Z okazyi imienin wiceprezydenta Rollego urządziły mu dzisiaj przed południem w prezydyum owacyę sieroty z ochronki miejskiej imienia Elżbiety Sapieżyny.

OBYWATELSKI CZYN. P. Bolesław Górski, właściciel kawiarni Centralnej, posłał wczoraj po południu dla »Czwartaków«, pełniących wartę na odwachu w Rynku głównym (26 ludzi) obfity podwieczorek, złożony z kawy, herbaty, szynki, papierosów i t. d. Dzisiaj ta sama warta otrzymała od p. Górskiego śniadanie.

Ofiarność p. Górskiego znaleść powinna naśladowców.

KS. ANDRZEJ LUBOMIRSKI ogłasza, że złożył przewodnictwo grupy konserwatywnej b. Koła polskiego i Zjednoczenia centrum i autonomistów, z których to organizacyi ks. Lubomirski wystąpił.

PARK LOTNICZY KRAKOWSKI powiększył się o dwa aparaty, na których przylecieli dwaj polscy lotnicy z Przemyśla. Udało się im odlecieć stamtąd, gdy Rusini zajmowali lotnisko przemyskie.

ZNIESIENIE NAUKI JĘZYKA NIEMIECKIEGO. Związek nauczycielski, ogłasza, że nauczycielstwo krakowskie wstrzymuje naukę języka niemieckiego w szkołach ludowych.

FLOTYLĘ NA WIŚLE objęły władze polskie i skonfiskowały przy tej sposobności znaczne zapasy zboża i węgla.

AWANTURA PRZED WIĘZIENIEM PRZY UL. MONTELUPPICH. Wczoraj wieczorem zebrały się szumowiny społeczne z Krowodrzy i okolicy przed więzieniem wojskowem przy ulicy Monteluppich i z wrzaskami domagały się wypuszczenia zbrodniarzy. Jeden z aresztantów, niejaki Lalik, skoczył z drugiego piętra i zdołał umknąć. Wezwano pomocy wojskowej. Przybył oddział żołnierzy polskich z karabinami maszynowymi, oraz patrol czesko-słowacka. Aresztantów uspokojono, a zbiegowisko rozpędzono. Gmach więzienny przy ulicy Monteluppich jest strzeżony obecnie przez bardzo silne patrole wojskowe. Pogłoski o zabiciu kilku bandytów okazały się nieprawdziwemi. Publiczność wczoraj niepotrzebnie stanęła bezmyślnie po stronie atakujących w obronie pospolitych zbrodniarzy, których przecież należy unieszkodliwić.

Polityczni przestępcy i dezerterzy zostali już częściowo z więzienia przy ulicy Monteluppich wypuszczeni, lub w najbliższych dniach będą uwolnieni; pozostaną tam tylko pospolici zbrodniarze, niebezpieczni dla porządku publicznego.

NADUŻYCIA PIEKARZY. Z miasta dochodzą coraz liczniejsze skargi, że piekarze krakowscy nie chcą wydawać konsumentom zredukowanej ilości chleba kartkowego, tłómacząc się, że magistrat wydał im mąkę w niedostatecznej ilości. Jestto przeważnie kłamstwo, gdyż równocześnie ten sam chleb kontyngentowy nabyć można u tych samych piekarzy po 7 K za 1 kg. Wobec tego stale praktykowanego nadużycia, które popełniają nawet piekarze, cieszący się dotąd dobrą sławą (np. p. Schmeidel przy ulicy Stolarskiej), magistrat powinien zarządzić kontrolę i stanowczo odebrać tym piekarzom, którym mąki „zabrakło" wypiekania chleba, poza kontyngentem. Sprawa ta wymaga natychmiastowego załatwienia.

ZAPASY WĘGLA w Dąbrowie Górniczej są bardzo znaczne i mogą być dla Polski zużytkowane. I tak obecnie zalega w Dąbrowie kilka tysięcy ton wydobytego węgla. Brak jednak wagonów do transportu tego cennego materyału.

Zawieszenie broni na froncie włoskim.

Wiedeń, 4 listopada.

(B. K.) Urzędowo donoszą 3 bm.:

Na włoskiej widowni wojny wojska nasze, na podstawie zawartego zawieszenia broni, wstrzymały kroki nieprzyjacielskie.

Z komunikatu niemieckiego.

Berlin, 4 listopada.

(B. K.) Urzędowo donoszą 3 bm.:

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: We Flandryi cofnęliśmy nasze wojska, stojące nad Lys, w kierunku Gandawy na linię, przytykającą do naszego nowego frontu nad Skaldą.

Koło Valenciennes i na południe stamtąd kontynuowali Anglicy swe gwałtowne ataki. — Przed południem **odparli nas oni w kierunku Sautain i usadowili się ponownie w Preseau.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Wtargnięcie Amerykanów w nasze linie na zachód od Mazy spowodowało nas **do cofnięcia frontu między Aisne—Champigneul.** Na linii Quatre Champs a Buzanay rozwinęły się wczoraj walki przed pozycyami. Na zachód od Mozy kontynuowali Amerykanie swoje ataki. — **Zyskali o ni nieco na obszarze** w kierunku Tailly oraz poza Villers devant Dun. Poza tem odparto ich. Gwałtowne walki na polu przed pozycyami na zachód od Mozeli.

Kapitulacya Austryi.

Wiedeń, 4 listopada.

Prezydyum niemiecko-austryackiej Rady Stanu ogłasza uwiadomienie tej treści, że Rada Stanu przyjęła do wiadomości od naczelnej komendy armii, że komenda ta z powodu zupełnego rozluźnienia armii musiała poddać się warunkom zwycięzcy. **Niemiecka Austrya nie posiada żadnej armii.** Jej wojska przydzielone były do **związków, których większość słowiańsko-madziarska nie chciała już dalej walczyć. Dlatego niemiecka Anstrya nie może prowadzić dalej walki na własną rękę.** Ale chociaż niemiecka Austrya nie może dalej walczyć po stronie państwa niemieckiego, to jednak, tak, jak przedtem, **trwa ona w żałobą okrytej przyjaźni dla państwa niemieckiego i pragnie rokowania pokojowe prowadzić w ścisłem porozumieniu z państwem niemieckiem. Rada Stanu oświadcza, że nie może zapobiedz okupacyi niemieckich części Tyrolu południowego przez Włochów, lecz uważa ten** obszar za nierozerwalną część składową niemiecko-austryackiego państwa, że więc przemijająca okupacya nie może znieść prawa Niemców południowego Tyrolu do stanowienia o sobie.

Wiedeń. (K. B.) Sekretarz stanu spraw zagranicznych Adler zjawił się dziś u niemieckiego ambasadora i zawiadomił go o manifestacyi rady w sprawie zawieszenia broni. Ambasador zawiadomił Adlera, że rząd niemiecki będzie **dalej niósł pomoc żywnościową.**

Rozprzężenie się frontu austryackiego we Włoszech.

Praga, 4 listopada.

Na podstawie relacyi naocznego świadka podaje »Narodni Politika« opis bezprzykładnego rozkładu wojsk austro-węgierskich na froncie. Dnia 25 października dywizya madziarska i pułk wiedeński »Deutschmeister« porzuciły broń. Ten »bunt« stłumiono. Nazajutrz wieczorem wojska koalicyjne przełamały w zupełności front, a całe dywizye austro-węgierskie uciekały w popłochu, paląc i mordując. Dnia 27 front cały poprostu rozleciał się. Brygada pospolitaków, wysłana do kontrataku, została w pień wycięta. Dnia 28 października cały front austryacki uciekał. Lotnicy strony przeciwnej dziesiątkowali bombami uciekających w nieładzie. Wszystkie oddziały sanitarne uciekły, pozostawiając rannych na łasce losu. Pozostali tylko lekarze. Prośba lekarzy o pociągi sanitarne była daremna — natomiast z głównej kwatery armii odeszło 250 wagonów, w których mieściły się fortepiany, kredensy, drogocenne dywany i tym podobne przedmioty, wysłane przez wyższych oficerów do kraju.

Plądrujący żołnierze.

Wiedeń, 4 listopada.

Na placach przed tutejszymi dworcami, które są zamknięte i do których wpuszczane są tylko kolejno małe grupy odjeżdżających żołnierzy, kwitnie w najlepsze handel zrabowanemi mundurami, obuwiem i bielizną, które sprzedają żołnierze, wracający z frontów. Sprzedawane są nawet konie i krowy.

W Pettau (Styrya) żołnierze tamtejszego garnizonu splądrowali magazyny wojskowe. Na stacyi kolei Pragerhof żołnierze rzucili się na wagony towarowe. Powstała walka ze strażą wojskową, z pośród której padło 4 żołnierzy.

Włosi w Tryeście.

Tryest, 3 listopada.

Dziś o godzinie 4 po południu wśród radosnych manifestacyj ludności zawinęło do portu 6 włoskich torpedowców. Ludność wita uroczyście wojska wysadzone na ląd.

Jeńcy włoscy palą.

Wiedeń, 4 listopada.

W obozie jeńców włoskich w Siegmundsherberg w Austryi Dolnej, gdzie znajduje się 12.000 szeregowców i 1.200 oficerów włoskich, austryacki komendant obozu pułkownik Bures oddał komendę nad obozem w ręce pułkownika włoskiego Meny, który natychmiast uwolnił wszystkich jeńców. Wtedy jeńcy ubezwładnili straż obozową, która następnie uciekła razem z oficerami.

Włosi splądrowali magazyny wojskowe i obsadzili dworzec kolei, tudzież urząd pocztowy. Następnie oficerowie włoscy udali się samochodami do pobliskiego miasta Horn, **ażeby je również zająć.** Wśród posłów parlamentarnych obiega wiadomość, że **Włosi podpalili Horn.**

Rząd austro-niemiecki obejmuje w służbę wszystkich urzędników.

Wiedeń. (B. K.). Rząd austryacko-niemiecki postanowił objąć wszystkich funkcyonaryuszy państwowych w służbę aż do ostatecznego uregulowania ich stosunku służbowego do państwa niemiecko-austryackiego i zaprzysiądz ich, zaś urzędników innych narodowości stopniowo oddawać do dyspozycyi ich państw narodowych.

Węgrzy składają broń.

Budapeszt, 4 listopada.

(B. K.) Prezydent ministrów Karolyi zawiadomił komisyę wykonawczą węgierskiej Rady narodowej, że rząd przez króla zwolniony został z przysięgi i że w swój program przyjął kwestyę ustroju państwowego, mianowicie **czy Węgry mają być monarchią, czy republiką.** Zawyrokuje o tem konstytuanta, która zbierze się w najbliższym czasie.

Podczas obrad minister wojny Linder z wielkiem wzruszeniem odczytał proklamacyę, mocą której żołnierzom na wszystkich frontach wydaje się rozkaz natychmiastowego złożenia broni. Rozkaz ten wydany został na podstawie tej silnej woli, aby w przyszłości nigdy już wojny nie prowadzić.

Internowanie byłych ministrów węgierskich.

Budapeszt, 4 listopada.

Były prezydent gabinetu węgierskiego Wekerle i byli ministrowie Szterenyi i Vaszonyi zostali internowani.

Nowe państwa związkowe.

Zurych, 4 listopada.

Jak donoszą niektóre dzienniki lugduńskie (Lyon), wśród koalicyjnych kół politycznych wyłoniła się myśl, ażeby państwa: **austryacko-niemieckie i węgierskie utworzyły z państwem jugosłowiańskiem jedno państwo związkowe,** przez co Niemcy i Węgrzy uzyskaliby dostęp do morza Adryatyckiego.

Anglia jest za przyłączeniem się państwa czesko-słowackiego do Polski, ażeby Czesi uzyskali dostęp do Bałtyku.

Bułgarya republiką.

Berlin, 4 listopada.

»Vossische Zeitung« donosi:

W Tirnowie ogłoszono republikę bułgarską. Rządowi republikańskiemu ofiarowało usługi 40.000 żołnierzy. Król Borys abdykował. Rządy sprawuje Rada regencyjna.

Rumuni pomagają Niemcom.

Wiedeń, 4 listopada.

Rumuńska rada narodowa zaofiarowała niemieckiej radzie stanu w Austryi do rozporządzenia dwa uzbrojone pułki rumuńskie, stojące w Wiedniu, na wypadek, gdyby było potrzeba ich do utrzymania porządku.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSKAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.